

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w poludniowej części Wielkopolski

Nowy Przyjaciel Ludu wychodzi trzy razy tygodniowo.
na pocztę miesięcznie 250 mk.
z bez odnośnika miesięcznie 250 mk. z odnośn. w dom 260 mk.
miesięcznie 400 mk.
Pojedynczy egzemplarz 25 mk.
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolite 40 mk.
Zaobne i dla poszukujących pracy 30
Reklamy w dziale redakcyjnym 150
Przed tekstem na 1 stronie 200
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 121

Kępno, na czwartek 19 października 1922 r.

Rok IX.

Odezwa listy 8.

Na murach w całym kraju ukazuje się obecnie odezwa następująca:

Rodacy i Rodaczki!

W pięć lat temu zsiadacie do wyborów na małym państwowym już objętym pod władzę państwa, wśród wojny, aby dopiero stworzyć nie państwo, dając mu granice i urząd wewnętrzny. W wyborach odbywają się w państwie o rozprawach, na podstawie wprowadzonej w życie ustawy, wśród pokoju.
W obóz dał Polsce te granice, na zachodzie zwolennikom Niemiec w czasie wojny, a na wschodzie przeciwnikom federalistom, myślącym o stworzeniu państwa ukraińskiego i państwa litewskiego, zamiast o ustaleniu własnych granic. W obóz dał Polsce te granice, na zachodzie zwolennikom Niemiec w czasie wojny, a na wschodzie przeciwnikom federalistom, myślącym o stworzeniu państwa ukraińskiego i państwa litewskiego, zamiast o ustaleniu własnych granic. W obóz dał Polsce te granice, na zachodzie zwolennikom Niemiec w czasie wojny, a na wschodzie przeciwnikom federalistom, myślącym o stworzeniu państwa ukraińskiego i państwa litewskiego, zamiast o ustaleniu własnych granic.

poważnych kierowników, nie trwoniących GROSZA PODATKOWEGO na darmo, z braku wiedzy i doświadczenia.

3. PORZĄDEK PRAWNY taki, aby nikt nie mógł przeciw Sejmowi i Rządowi stanąć o POKOJU i WOJNIE, oraz, aby żadna władza nie mogła stawiać ponad prawem.

4. PRAWDZIWE REFORMY społeczne, ROLNA, ROBOTNICZA, a nie ustawy papierowe, z których lud nic nie ma, i usilne poparcie CHRZEŚCIJAŃSKIEGO RZEMIOSŁA i HANDLU, tak, aby miasta nasze stały się naprawdę polskie.

5. WALKA Z DROŻYZNĄ ROZUMNA, oparta na wzmoczeniu wytwórczości krajowej i uzdrowieniu pieniądza, a nie na ciągłym wścigu cen i płac.

6. NAPRAWA SKARBU przez oszczędność, przez ograniczenie zadań państwa do spraw, do których jest rzeczywiście powołane, przez usunięcie niepotrzebnych urzędów, co pozwoli należycie wynagrodzić urzędników, oraz przez sprawiedliwą podatkową pracę i wytwórczość, rozumna polityka gospodarcza, tak, aby zagranica miała do nas ZAUFANIE i aby pieniądz kraju wielkiego i zasobnego, jakim jest Polska, nie był tak nędzny, że za 1 DOLAR płaci się ponad 10 000 MAREK.

7. UCZCIWOŚĆ W ŻYCIU OBYWATELSKIM, oparta na chrześcijańskich zasadach, wpajanych od młodości przez RELIGIJNE WYCHOWANIE młodzieży, tak, aby kłamstwo, podstęp, SIANE NIENAWIŚCI między warstwami narodu, nadużywanie stanowisk poselskich i rządowych dla KORZYŚCI OSOBISTEJ LUB PARTYJNEJ, były tępiące i karane, a nie panowały się bezwzględnie.

8. ZAPEWNIENIE STAŁEJ NARODOWEJ WIEK-SZOSCI w Sejmie i Senacie, aby kraj wyprowadzić ze stanu ciągłej niepewności, wzmaganą przez istnienie STRONNICTW CHWIEJNYCH, dać oparcie Rządowi silne i wytrwałe, a zagranicę uspokoić i udaremnić rządy SPRZYMIERZONEJ Z NIEMCAMI i ŻYDAMI LEWICY.

Polacy i Polki!

Oto 8 nasza lista, tej listy, na której czule w liście państwowej do Sejmu jest WOJCIECH KORFANTY do Senatu Marszałek WOJCIECH TRAMPCZYŃSKI, a Jenerał JÓZEF HALLER do Sejmu z Warszawy.

Znacie naszą pracę, znacie nasze hasła, a wasza jest rzeczą, waszym jest świętym obowiązkiem, nie odciągać się, lecz własnym głosem i głosem wszystkich, których o powinności narodowej prućyć zdołacie, powieść Polskę na drogę prawa, potęgi i dobrobytu.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

Ludowo-Narodowy. — Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy. — Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze. — Narodowa Organizacja Odrodzenia Gospodarcze. — Centralne Towarzystwo Rzemieślników Chrześcijan.

Wybory.

W tym tempie zbliżają się wybory, nadchodzi 5-go listopada, dzień przełomowy, od którego zależy, na jakie tory wejdzie rozwój Rzeczypospolitej. Czy faktycznie będzie mogła ona zająć miejsce w szeregu narodów europejskich, czy będzie wciąż świadoma swych celów ku prawdziwej kulturze i cywilizacji, rzetelnego partego na prawie i poszanowaniu jego. O tym wszystkim zadecyduje dzień 5-go listopada. Czy ta decyzja wypadła pomyślnie! Zależy tylko jedynie od silnej woli patriotycznej.

zrozumienia, wobec jak ważnego aktu stoją, zależeć będzie od tego, aby ze słów szumnych frazesów o miłości Ojczyzny zejść do pozytywnych czynów i wykazać to przywiązanie do kraju rodzinnego podczas wyborów w dniu 5. listopada, głosując zwartą ławą za tą listą, która daje gwarancję pomyślnego rozwoju Polski tj. za listą nr. 8 — Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Jesteśmy obecnie w okresie najgorętszym, bowiem akcji przedwyborczej, w okresie, który w każdym kraju nosi specjalne piętno wyjątkowej agitacji, usilnej pracy i dużego roznamienienia. W Ameryce dochodzi to nawet do pewnego rodzaju pozornie potwornych roz-

wet na parę miesięcy rozpoczyna się niesłychanie intensywna kampania, na które stronnictwa nie żałują pieniędzy, a ludzie swego zdrowia, swych sił, odkładając wszystko na bok, bowiem hasłem naczelnym jest dla nich jedno słowo: wybory!

My powinniśmy również uświadomić to sobie z całą siłą, wpoić w przekonanie, utrwalić w swym umyśle! Teraz nikomu nie wolno się lenić, nie wolno wymawiać się brakiem czasu, ani antypolitycznością — lecz każdy musi wszystkie rozporządzalne zdolności, cały swój zapas sił umysłowych oddać do rozporządzenia czynników miarodajnych, kierujących akcją wyborczą, aby temsamem przyczynić się możliwie jak najwydatniej do stanowczego tryumfu w dniu 5 listopada idei narodowej. Niech więc ten, kto posiada wrodzoną zdolność wysławiania się, zaoferuje swe usługi do pracy agitacyjnej, aby uświadamiać szerokie warstwy, aby je sprowadzać na właściwą i prostą drogę, służyć sprawie narodowej, wyrazem której ma być solidarnie głosowanie w dniu 5. listopada na listę nr. 8.

Niech dalej ludzie rozporządzający funduszami, składają ofiary możliwie jak najhojniej, bowiem tu każdy grosz może zważyć i zaważyć na szali, bowiem my Polacy z krwi i kości, synowie nieodrodzonej tej ziemi mamy obowiązek, tak, jak to czynili nasi ojcowie i dziadkowie, bronić tej ziemi, tylko że oni czynili ofiarę ze swej krwi, z życia, wolności, a od nas wymaga się tylko wyrzeczenia się w pewnej mierze zbytków życia doczesnego i zrozumienia konieczności obywatelstwa czynu! Wreszcie nie wolno nam zapominać, że strona przeciwna gromadzi przy pomocy międzynarodowych czynników, a więc przede wszystkim żydów, olbrzymie fundusze na akcję wyborczą, że będzie rzucać i rzuca już nawet liczne miliony. Musimy temu się przeciwstawić, musimy i my znaleźć dostateczną ilość funduszy! I tak, jak w 1920 r., kiedy na Warszawę szła nawała bolszewicka, kiedy pod murami stolicy czatował drażliwy wróg, cały naród stanął zwartym murem i dał odpór żołdakom sowieckim, — tak teraz wszystkie czynniki rzeczywiście patriotyczne i narodowe powinny stworzyć jeden solidarny front pod hasłem: musimy zwyciężyć przy wyborach 5 listopada! Wszystkie głosy oddajemy na listę nr. 8 Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej!!

Zasługi duchowieństwa polskiego wobec Polski i społeczeństwa polskiego.

V.

Zaufanie ludu polskiego do duchowieństwa.

Są poza tą pracą duchowieństwa w obrębie różnych organizacji społecznych inne jeszcze trudy nadobowiazkowe, mało znane, nie mniej ważne, gdyż ponoszone dla dobra maluczkich tam, gdzie zazwyczaj nikt im bezinteresownie nie zechce dopomóc.

Wszakże niejedna kancelaria plebańska jest równocześnie biurem porady prawnej dla parafian w najrozmaitszych sprawach. — Wszakże nie do kogo innego, jak do miejscowego duszpasterza zanoszą biedacy swój grosz uciulany celem przechowania na szarą godzinę.

I jest rzeczą znamionną, że mimo agitacji lewicowców, mimo krzyków „precz z księżmi”, lud z tego rodzaju sprawami nie udaje się po radę i pomoc do różnych demagogów, lecz po dawnemu do swych ojców duchownych. Czy będzie się poczuwać do wdzięczności względem kapłanów za tę pomoc udzielaną mu i dziś jeszcze, Bogu wiadomo.

Narodowa służba duchowieństwa.

Udział w narodowym ruchu zbrojnym.

Mamy dziś wolną, zjednoczoną Polskę. Nie byliśmy jej doczekali, gdyby za czasów niewoli przestał gorzeć w sercach ogień miłości ojczyzny. Kto w tych ciężkich chwilach krzepił na duchu, kto rozniecał miłość ojczyzny? Mieliśmy nadzieję, że lud polski

iach na temat miłości ojczyzny, tych rozpraw po zebraniach na tenże temat. A gdy chodziło o czyny?

W roku 1863 księża wzięli wybitny udział w powstaniu. Wszakże ostatni powstańcy, którzy schodzili z pola walki, to księża: Markowicz na Litwie i Brzoska na Podlasiu. — A Moskale okrutnie zemścili się na duchowieństwie polskiem. Wielu skończyło życie we więzieniu, na Sybirze, a pozostającym przy życiu odebrali role plebańskie i skępowali przepisami administracyjnymi tak, że nie wolno było księdzu bez osobnego pozwolenia wyruszyć poza granice plebanji. Kto w Polsce pamięta jeszcze o tych cierpieniach duchowieństwa, ponoszonych do ostatnich dni wybuchu wojny światowej?

A gdy pod koniec wojny światowej zabrzmiał złoty róg do walki o wolność, znowu księża stanęli wielokrotnie na czele ruchu, przynajmniej w Wielkopolsce. Na niektórych odcinkach frontu, północnego i zachodniego księża zagrzewali wojsko do boju, gdzie potrzeba było, obejmowali dowództwo, plebanje zamieniali na kuchnie polowe.

Skoro walki przeniosły się na wschód, gdy wróg zbliżał się ku bram stolicy, znowu księża zachęcali do akcji ochotniczej, sami zgłaszali się na kapelanów, sanitariuszy, a gdy staczano bój decydujący nad Wisłą, ks. Skorupka swą śmiercią bohaterską porwał żołnierzy do zwycięstwa.

Powiedziałem nie wszystko, co w tej sprawie jest do powiedzenia. Przypominałem raczej garść szczegółów i działalności duchowieństwa. To, co przytoczyłem, nie jest ani przesadą, ani tworem wyobraźni. Są to przecież fakty z niedalokiej przeszłości, które każdy przy odrobinie dobrej woli może sam skontrolować.

Przypominałem te szczegóły w tym celu, aby lud nasz w gruncie tak poczciwy i przywiązany do Kościoła, nie pozwolił jadem oszczerstw wydrzeć sobie zaufania i przywiązania do siąg Kościoła — Kapłanów.

(Koniec.)

Lista nr.

8

jest listą wszystkich zjednoczonych Stronnictw narodowych.

Naruszenie suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej.

(Oświadczenie Związku Obrony Kresów Zachodnich.)

„Deutschtumsbund“ zwrócił się w listopadzie 1921 r. do Ligi Narodów z memorjałem w sprawie rzekomych nadużyć Rządu Polskiego w stosunku do Niemców. Komisja prawników, ustanowiona dla zbadania spraw niemieckich, przedłożyła dnia 30. września br. Radzie Ligi Narodów swą opinię, która idzie po linii żądań

niemieckich, a zarazem narusza prawa suwerenne Państwa Polskiego. Chodzi tu zwłaszcza o sprawę osad anulacyjnych, przechodzących albo na własność Państwa Polskiego z samego prawa, albo podlegających likwidacji.

Bezprawnym było już samo wniesienie memorjału z dnia 12 listopada 1921 r. przez „Deutschtumsbund“ do Ligi Narodów,

1) ponieważ jedynie członkowie Ligi Narodów jako tacy tj. Państwa poszczególne, mogą zwracać uwagę Ligi Narodów na przekroczenia zobowiązań, przyjętych t. zw. traktatem o mniejszościach. Tak postanawia 12 artykuł tegoż traktatu z dnia 28 czerwca 1919. „Deutschtumsbund“ zaś nie jest suwerenny, a przysługują mu tylko polskie prawa wewnątrzno-państwowe.

2) Ponieważ „Deutschtumsbund“ sprawą ściśle wewnętrzną zagwarantowaną artykułem 92 i 255 Traktatu Wersalskiego nie tylko Polsce, lecz także Francji i Belgii, motywuj argumentami, wynikającymi z traktatu o mniejszościach. Sprowadza wobec tego sprawę wewnętrzną o charakterze sporu prawnego pomiędzy Rządem Polskim a jego obywatelami do zagadnienia narodowego, co jest fałszywe i sprzeciwiające się zobowiązaniom międzynarodowym, zaciągniętym przez Polskę.

Bezprawnym było wobec powyższych powodów rozpatrywanie memorjału, „Deutschtumsbundu“ przez Ligę Narodów dnia 14 stycznia i 28 marca br. oraz zarządzenie wstrzymania ekamisyj kolonistów. Dalej bezprawnym było przyjęcie opinii komisji prawników dnia 30 września br. z tych powyżej wymienionych powodów.

Rząd Polski nie powinien i nie może zgodzić się na uznanie opinii komisji prawników, albowiem

1) Rząd Polski jest związany prawem obowiązującym na ziemiach polskich. Niemiecki kodeks cywilny (par. 985 i 986.) ustanowiony przez Niemców samych opiewa, że prawomocność kontraktów istnieje dopiero po udzieleniu sądowego przewłaszczenia, czyli że nabywca musi być zapisany w księdze gruntowej jako właściciel danej nieruchomości. Wobec tego kontrakty zawarte a nieuprawomocnione przed rozejmem nie są ważne na mocy kodeksu niemieckiego a opinia komisji prawników spreczna jest z postanowieniami tegoż kodeksu, dotąd obowiązującego na ziemiach b. dzielnicy pruskiej, wskutek czego narusza suwerenne prawa Rzeczypospolitej Polskiej przez میگزanie się do ustawodawstwa wewnątrzno-państwowego.

2) Traktat Wersalski uprawnia państwo, rewindykujące swe ziemie do Rzeszy Niemieckiej, a więc i Polskę do nieuznania zobowiązań zaciągniętych przez Rząd Niemiecki, z czego zresztą korzystają inne państwa, — a nawet sama Liga Narodów na terenach mandatowych (kolonie niemieckie.) Na zasadzie tego uprawnienia Rząd Polski nie potrzebuje uznać kontraktów dzierżawnych zawartych przez komisję kolonizacyjną z kolonistami niemieckimi i może wbrew opinii komisji prawników umowy te unieważnić.

Z powyżej wymienionych powodów społeczeństwo polskie zorganizowane w Związku Obrony Kresów Zachodnich uważa, iż opinia komisji prawników przedstawiona przez delegata brazylijskiego p. da Gamę,

dnia 30. września na zgromadzeniu Ligi Narodów nie do przyjęcia dla Polski i Rządu Polskiego.

1) Opinia ta bowiem jest spreczna z traktatami międzynarodowymi gwarantującymi prawa Polaków

2) zarazem narusza ustroj wewnętrzny Państwa Polskiego (ustawę sejmową z 15 lipca 22. r. i deks niemiecki)

3) oprócz tego opinia komisji prawników w klerunku zmuszania Rządu Polskiego do wiania kolonizacji niemieckiej na polskich ziemiach i do niczem nieuzasadnionego utrwalania wrogięgo, antypaństwowego. Przyczem opinia misji prawników wyrządza szkodę ogromną i com osadnikom polskim, którzy już objeli osady

W obronie naszych ziem, odwiecznie polski, w obronie słusznych i traktatami zagwarantowanych praw wewnątrzno czy zewnątrzno-państwowych Związek Obrony Kresów Zachodnich zwraca się do Polski, by korzystając z praw swych w całej rozciągłości, nie uznał opinii opartej na błędnych przesłankach i krzywdzącej prawa i interesy narodu polskiego. razem Z. O. K. Z. zapewnia wszystkich zainteresowanych osadników polskich, że społeczeństwo polskie zorganizowane w Z. O. K. Z. stać będzie na ich prawach wbrew uroszczeniom „Deutschtumsbundu“ itp. antypaństwowych organizacji

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

By nie rządili nami żydzi, Niemcy

W zwartym szeregu staniem

ósemce.

Partja wytartych frezesów i zbankrutowanych hasel

Pod powyższym nagłówkiem „Prawda“ poznańska umieściła artykuł, w którym rozprawia się z Partją Socjalistyczną.

Przeoczył widocznie biedny organ N. P. R. wydając sąd P. P. S. potępia swoją własną partję

Nie mogąc się bowiem zdobyć na własny program, „pożyczyła“ go sobie od socjalistów. też tłumaczy, że w wszystkich ważniejszych niach politycznych, N. P. R. łączy się po z pepeesowcami. Gdyby oburzenie „Prawdy“ było szczere i oparte na głębszych podstawach, tożumienie N. P. R.-ej z pepeesowcami byłoby żliwe.

Zresztą „Prawda“ przemilcza dziwnym sposobem jeden z najważniejszych zarzutów, jaki należy w stosunku do P. P. S. Ta ostatnia dąży jawnie do oszczędzania „Niemców“, bo tak jest obiegiem międzynarodówki. Widocznie rozkaz ten także Narodową Partję Robotniczą. Niemcy nieieraz się chwalili, że łączy ich szczerą przywicią, do której należy i nawet chlubi się z tej należności Narodowa Partja Robotnicza.

Michał Czajkowski.

81

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

Nazajutrz w dzień każdy pojechał w swoją drogę, a w Siczy, choć przymierze pokoju zawarte, wszystko wre wojną, ludzie ostrzą broń, opatrują ryny sztuki wojenne; przecuciem boju wesoło rzą konie, sire orły kraczą, sire wilki wyją, bo im się chce zakosztować ścierwa.

IV.

W Krymie i na Budziaku, po Nogajskich stepach i w dzikiej krainie wolnego Zaporozża, kipi i wre duch wojny: a w Polsce wojna na czysto wybuchła; nie skąpą ręką sieje śmierć i spustoszenie, a jednak jej nie brak na wyznawcach, ani na ofiarach.

Kiedy Wernyhora z Nekrasą za Perekop na przełowy pojechali, wtenczas Kazimierz Puławski, ataman Sawa i liczni marszałkowie konfederacy, jak otugi, jak szeroki kraj polski, i ostrzem i sirzelbą uciekają się po nim z niewolniczymi synami dzikiej Moskwy. Niekatolicki zaporoziec brata się z rażnym krakowiakiem, z zawziętym mazurem i z dawnien dawną znajomym litwinem: kilku poczwowych magnatów, chociaż byli w istocie jedną z największych sprężyn naprowadzenia Moskwy na kraj, zrobiło potachunek w sumieniu i ciężko żałuje za nierozważne postępowanie, radziły je poprawić, ale jak? Nie dla magnatów krok śmiały; zostawić czasowi i okolicznościom, to ich śpiotka ulubiona, od czasu kiedy rozsławili się gołowach naukowym rozumem, zachwycili w ręce gabrielowe upiory i intrzygi dworskie, a całkowicie zrzekli się na rzecz drobnej szlachty miecza i koma.

Król, choć w nim tam płynie jakaś kropelka krwi jagiellońskiej, królowej polskiemu rodowi, tak był, tak jest nauczony i najinteligentniejszy podany Carycy moskiewskiej.

skali z swojej ziemi; czas za prędko bieży dla moskali, oni by jak najdłużej chcieli gospodarzyć i rabować w Polsce.

W Kodni pan regimentarz Stempkowski sumiennie i święcie dopełniał surowej sprawiedliwości. Codziennie po indagacjach sąd skazywał hajdamaków na szubienicę, na ścięcie i na pal: a wyrok bezzwłocznie był dopełniany. Za jarem, naprzeciw dworu, jak na drożdżach rosły mogiły, któremi przysypywano ciała przestępców; ludzie siół okolicznych jak zadżumione miejsce dokola objeżdżali Kodnię: a kiedy gniwem uniesiony jeden drugiego chciał przekląć, to powiedział: — Bogdajby ciebie Święta Kodnia nie minęła.

Stolnik Głębocki, brat wojskiego owruckiego, podówczas dziedzic Kodni, w imię przyjaźni, wypraszał niekiedy u pana Stempkowskiego darowanie winy niektórym hajdamakom; częściej zas z lochów ciągnących się po pod domem, gdzie było tymczasowe więzienie winowajców, wypuszczał na wolność ukradkiem i osadzał przyległe slobody. Papiery z indagacyami, rzucające ważne światło na obmierzłą sprawę Koliszczyny, odsyłano do Lwowa; ale tam inaczej się stało.

Trybunał lwowski nie poszedł torem pana Stempkowskiego, rozminął się z poczciwością i dbaniem o dobro Ojczyzny; pomimo, że dowody, wykrywające sprawę, były dostateczne i jasne, jak światłość dzienna; pomimo, że pan komornik Drożewski z induktem wygotowanym przez najlepszych mecenasów, gotował się u krutek wyluszczyć całą rzecz i pociągnąć do odpowiedzialności zdrajców kraju i poduszczyteli kłeski, jakiej doznawały województwa ruskie; a dla większej wagi zdłubawszy pana Szpilera w Tarnopolu, przywiózł go z sobą prawie gwałtem do Lwowa na świadka.

Trybunał zwiękła zebranie, ociągał się z sądem, a nakoniec na tajemnym rozkaz króla Stanisława Augusta, w nadziei osiągnięcia łaski Cesarzowej Katarzyny, popałoło dowody i sprawa w łeb wzięła. Starano się zaurzeć ślady prawdy; darmo pan komornik wrzeszczał — tną potnę — wyrzuty, groźby i przekleństwa, wszystko to padło na wytarte czoła sędziów, jak grzech na ścianę: nie było po nich ani skutku, ani znaku.

Rozsierzała się na to wzięła się do Szpilera,

złajał, wyzwał na pojedynek, pokiereszował kiego pluchę i pojechał do konfederatów w lubel

Szwab tego palaszem naznaczony, powołał swoich i tak się zakończyła w trybunale lwowskim sprawa o koliszczynię humaniskiej.

Pan Branicki, oczyściwszy już województwa i z hajdamaków i z konfederatów, po zwycięstwach laurach się wyciągał. Z kolei bał, biesiady i pociągania wyprawiał przyjaciółom moskałom, już to z interesu, już to z chęci zabawy, zjedział na zaprosiny.

Teraz spolowawszy wszystkie knieje w okolicy Kuny, na dzień trzydziesty września zaprosił okolicznych obywateli na obiad i bal.

Pani Chiczevska z córkami podówczas nie oszkała już w klasztorze, ale we dworku, który dla umyślnie kazał wypożądzić ksiądz gwardyjski czasu nieszczęsnego dnia rzezi humaniskiej nie pacy i głęboki smutek toczyły serce maiki. Magdusina, zadumana, bo dla niej chwila dziwna, ręcżyn, jak krótko trwała, tak prędko przemknęła, asia, ten trzpiot „wesołej duszy, teraz tylko i gorzko płacze; czy po ojcu, czy po bracie, czy na swój los sierocy? Nie wiadomo; to tylko że musiał ją los boleśnie dotknąć, kiedy na jej zmiana. Kiedy mówi z Magdusią, pilnie popatruje srebrny pierścień i rzeknie:

— Magdusiu, bądź mu wierna; dopóty żyć nadzieja szczęścia, póki nie złamiemy przysięgi

Dziwne uchu Magdusi te przestrogi młodzieńcy, ale nie nie mówi, bo się nie poczuwa do niego czasu jak wyniosły się z klasztoru, oprócz styla dyana i pana pułkownika Tamary, nikogo nie pan Tamara grzeczny, zalotny, uprzedza wszystkie ale o miłości ani słowa nie gada. Pani Chiczevska powiada:

— To zacny człowiek, choć moskał, jaźń dla naszego rodu chowa.

Magdusia tak sobie myśli; ale co Joasia, żadnej ogródki mówi:

— To zalotnik do serca Magdusi, ale

Nowy dowód swego germanofilstwa N. P. R. wy-
sta przy ustaleniu list wyborczych, umieszczając na
liście z pośród nich p. Aleksandra Lednickiego, zna-
jącego germanofila i rozbijacza jedności narodowej
w czasie okupacji. Wprawdzie p. Lednicki oświadczył,
nie kandyduje z listy N. P. R.-ej, lecz jest to jedynie
niekiedy wyborcze N. P. R.-ej, które wstydząc się
z nim zrywać stosunków, stworzyła na wschodnich
liście osobny „Polski Blok Pracy“, na którego liście
jest p. Lednicki.

Oburzenie „Prawdy“ na P. P. S. jest zatem nie-
umiejętne. Ale trzeba przecież było coś napisać, aby
przekonać czytelników „Prawdy“ i członków N.P.R. ej.
Fakty zaś mówią: N. P. R. i P. P. S. to dwie
człowieki, czerpiące swe zasady i swoje programy z je-
go źródła, t. j. z nauki Marksa.

Wspomniany artykuł nie jest pozbawiony wcale
żartu, kiedy mówi, że „Chadecja jest tłumem“
zadziwionym przez „gorszą część“ naszego kleru.

Ponieważ żaden kapłan nie należy do N. P. R.-ej
żadnej partii lewicowych, przeto Polska wedle
„Prawdy“ pozbawiona jest wogóle „lepszej
kleru“.

Jak dobrze, że p. Hertz nie jest biskupem czy
księdzem, ustaliłby bowiem nowe pojęcia o za-
kazach i obowiązkach duchowieństwa.

esz dobrych rządów w Polsce,

Głosuj na listę nr. 8.

Zażegnanie burzy.

Na Bliskim Wschodzie w ostatnich tygodniach
zadziwiły się bardzo groźne chmury, z których mogły
łatwo spaść pioruny i zapalić nową pożogą wo-
ścią Europę. To też, aby uniknąć nowej kata-
strofy wojennej, jaką bezspornie byłaby w chwili
obecnej — wszystkie państwa aljanckie do-
wodzieli, że przynajmniej na najbliższy okres czasu
na Bliskim Wschodzie, a zatem pośrednio, również
na Europie.

W kwestji zatargu grecko-tureckiego nie jest
zatem zatłwiona. Coprawda główny winowajca
konfliktu na półwyspie bałkańskim, król Kon-
stantyn, został zdeponowany i, wzorem Wilhelma ska-
nawickiego, a zamiast jego doszedł do władzy stron-
nicę popierające Venizelosa, który chociaż nie zo-
stał prezydentem Grecji, ani prezesem gabinetu, lecz
bardzo odpowiedzialnej misji reprezentowania
Grecji przy boku państw aljanckich. Coprawda
w Mudanii zdecydowano, że Turcja do-
wodzić przynajmniej część Tracji, którą Grecy będą mu-
sieli w ciągu 45 dni całkowicie ewakuować, ale osta-
tnia konferencja pokojowa zbierze się około 15 listo-
pada, aby ułożyć warunki traktatu pokojowego pomiędzy
Turcją, a pośrednio również i aljantami.

Wobec tego można mieć nadzieję, że ostatnie przebiegi
w Turcji, która szaleje nad Europą od sierpnia 1914 r.
że cała Europa będzie mogła zabrać się ze
swoją energią do pracy pokojowej, do rzeczywi-
stego zżycia ran, zadanych jej przez długotrwałą
wojnę. Zarazem cały przebieg wypadków
na Bliskim Wschodzie wykazał dobitnie, jak przewidu-
jącą była polityka p. Poincarégo, jak potrafił
przekonać powagę Francji i w pojedynku ze swym
wrogiem, premierem angielskim, Lloydem Georgiem
wygrał.

Wobec tego były chwile naprawdę bardzo groźne,
przebiegającej ciszy, poprzedzającej zwykle szaloną
burzę. Pokój europejski wisi już tylko na
jednym włosku, że Anglia wystąpi
i, że podejmie politykę na własną rękę, a tem-
niejako wypuści z szachu Niemcy. Posady
Wersalskiego zaczęły się chwiać, ku ogromnej
niechęci Niemców i całej anonimowej międzynarodowki.
Zadziwił od gromu dział i setki tysięcy ludzi
zadziwił swe młode życie na polach bitew...
jak bardzo posunęła się w ciągu lat ostatnich
wiedza, jakie udoskonalenia zostały wpro-
wadzone w tej dziedzinie, — wszyscy drżeli, bowiem
mogła zamienić się w obecnych warunkach w
rozdział, potworną rozmiarom swych spustoszeń

Wobec tego, aby dzieło długotrwałych zmagani,
z taką trudnością, jak traktat wersalski, nie
stało się marne, aby nie zaprowadzić całego szeregu
zmian w ogólnej sytuacji politycznej, nie
do głosu żądze odwetu, jaką piona na całej
Niemcy. — Chociażby dlatego, nie wolno
aljanckim kierować się tylko osobistymi
interesami, lecz muszą mieć na oku dobro ludzkości,
i cywilizacji światowej. Również rząd nasz
musi dawać pomyślenie, aby wszelkiego
rodzianego „szaleństwa“ do których tak bardzo
stary decydującego obecnie u nas, aby ta

Leon Leśniewski kandydatem poselskim N. P. Rej.

W okręgu szamotulskim postawili enpeerowcy na
swej liście poselskiej na pierwszym miejscu p. Dr. Wa-
chowiaka, na drugim Leona Leśniewskiego, sekretarza
Z. Z. P. kierownika Związku robotników rolnych
i leśnych Z. Z. P. Dr. Wachowiaka postawili prócz
tego na pierwszym miejscu w Poznaniu. Rachunek
jest taki, że jeśli dr. Wachowiak przejdzie w Pozna-
niu, zrzecze się mandatu w okręgu szamotulskim, a na
jego miejsce przyjdzie p. Leśniewski i zostanie posłem.
Takim sposobem ma wyjechać w górę p. Leś-
niewski, zakryty plecami p. Wachowiaka.

Otóż p. Leśniewski to ten sławny przedstawiciel
Z. Z. P., który wywołał ostatni strajk rolny, tak nie-
szczęśliwy dla robotnika, tak kosztowny, a połączony
z rozlewem krwi.

N. P. R. chciała pokazać, że ma siłę — chciała
znowu robotników podburzyć i rozmiętnąć i dlatego
ze zbrodniczą lekkomyślnością wywołała ostatni strajk
rolny, niepotrzebny zupełnie. Była to woda na młyn
dla tych rozmaitych socjalistów, co dziś udają enpeer-
owców, aby tym łatwiej tumanie robotnika.

Nie zdoła p. Leśniewski zaprzeczyć, że strajk
ogłoszono, mimo, że pracodawcy zgodzili się na
50 proc. podwyżki, której p. Leśniewski żądał. Ale
wtedy p. Leśniewski i jego towarzysze, niewiadomo
czy z braku mądrości czy ze złej woli, czy też dla-
tego, że zbyt głęboko zajazdo do kieliszka — zażę-
dali jeszcze większej podwyżki — żeby tylko mieć
pozwór do ogłoszenia strajku.

Wam się panowie chciało strajkować, aby przy-
sługę oddać N. P. R.-ej i przed wyborami ludzi pod-
burzyć, a za wasze nieczne zamiary robotnik polski,
co was słuchał, płacił życiem, krwią, więzieniem i mil-
jonowymi stratami zarobków.

Wywołałście strajk — a czy Z. Z. P. zapłaciło
robotnikom, jak należało, wsparcia strajkowego? — Nie!

Czy wy wynagrodzicie hańbę i krzywdę tym
robotnikom, co dla was pójdą do więzienia? — Nie!

Czy wynagrodzicie robotnikom straty zarobku, po-
trącenia itd.? — Nie.

Dziś od robotnika wymagacie, aby on dla dobra
organizacji nie żądał od Z. Z. P. wypłaty należącego
mu się wsparcia strajkowego — ale przedtem nie
pytałeś się, czy popchnięcie robotnika do strajku,
mimo, że pracodawcy już przyznali podwyżkę żadaną,
będzie dla dobra robotnika.

I wobec tego N. P. R. śmie żądać, aby oszukany
lud roboczy wybrał do sejmu tego człowieka, na któ-
rym tak straszna ciąży odpowiedzialność?

To już chyba drwiny z robotnika polskiego.

Od nas samych zależy przyszły los Ojczyzny.
Chcąc praworządności, demokracji zdrowej
Lepszego bytu ludu — Polski odbudowy,
Głosować musimy na Blok Narodowy.

Na listę nr.

8

„Chłopski rozum.“

Dla charakterystyki obecnych nastrojów w czasie
przedwyborczym podaję fakt, jaki się zdarzył w z. m.
w Gostyńskim (pod Zychlinem, majątek S., na walnem
zebraniu w domu p. G.)

Zjechało się tam 45 obywateli okolicznych, a że
zaproszono i kmotków ze wsi sąsiednich, i oni więc
w pokaźnej liczbie uczestniczyli w naradach.

Kiedy „panowie“ nagadali się dostatecznie — kogo
i jak trzeba wybierać — jeden z włościan, widocznie
śmielszy i ze zmysłem krytyki, poprosił o głos
i pokłoniwszy się najprzód swoim, a następnie panom,
przemówił w ten sposób:

„Kochani somsiedzi-koledzy! Wielmożni panowie
Co tu dużo gadać. My sami powinni wiedzieć z kim
nam trzymać. Kiedy Chrystus Pan wstąpił do nieba,
to gdzie go Bóg-Ociec posadził? na swej prawicy —
czy nie tak? Kiedy psydzie sądzić, to też jest powie-
dziane, że sprawiedliwi będą na prawicy, a zli na
lewicy. A czemu się zegnamy? wsakże prawicą. To
juści chyba jasne mamy przykazania, że wszyscy po-
winniśmy stać po prawicy“.

Zdanie to, wyrażone ze swadą i widocznym prze-
konaniem, przyjęło z wielkim uznaniem i jednomyślnym
aplauzem, było ono bowiem, naturalnie, przekonaniem
zebranej większości i możnych. Nie w tem jednak
rzecz leży; jakkolwiek bowiem wyrażenie myśli tego
włościanina było może trywialne, to jednak charak-
teryzuje dosadnie wyobrażenia tej kategorii obywateli
naszych o „prawicy“ i „lewicy“, może niedalekie od
prawdy życiowej i politycznej!

Podaję fakt powyższy — najzupełniej autentyczny
i bezdodania lub ujęcia jednego słowa — do wia-
domości publicznej, życzymy sobie tylko, aby takich wy-
borców znalazło się wielu, a szczególnie właśnie z klasy
włościańskiej „somsiedzi-koledzy“, którym się ów
mówca „wprzód“ pokłonił.

Coś winien dobrej sprawie.

Nie oglądaj się, aby za ciebie obowiązki obywa-
telskie spełnił kandydat poselski lub Komitet Wyborczy.
Czytając pilnie organ swego stronnictwa miało
sposobność zaznajomienia się z życiem politycznym.
Czego się sam nauczyłeś, podawaj innym.

Rozmawiaj o tem, coś czytał, z znajomymi, przy-
jaciółmi, krewnymi.

Zbieraj u siebie lub innych swoich znajomych
czytaj im artykuły, broszury itd. Spokojna i rzeczowa
dyskusja wykaże, że obowiązkiem każdego wyborcy
jest oddać głos za osemką.

Skoro ci zabraknie broszur, zwracaj się po nie do
Komitetu Wyborczego.

Broszury wyborcze.

N. P. R. w świetle jej programu pracy i dzia-
łalności Sejmowej Stron 32. Nakładem Komitetu
Wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Na-
rodowej. Poznań 1922. Cena dla celów wyborczych
mk. 60—

Broszura omawia szczegółowo historję, program
pracę oraz działalność posłów enpeerowskich na tere-
nie sejmowym. Nawet członkowi, śledzącemu bacznie
życie polityczne naszego kraju rozprawa otwiera oczy
na perfidję i nedoręczność programu i działalność
N. P. R.-ej. Po przeczytaniu broszury każdy wyborca
uświadomi sobie, jakim szkodnikiem dla Polski i Ko-
ścioła katolickiego jest Narodowa Partja Robotnicza.

Komitetem Wyborczym dostarczy broszura bardzo
bogatego materiału do przemówień i konferencji, wy-
borców zaś odstraszy od powierzenia swojej troski
o losy państwa i Kościoła w ręce posłów Nar. Partji
Robotniczej.

Izabela Drwęska. Dla czego głosowanie jest
obowiązkiem sumienia każdej kobiety. Str. 11
Poznań. Nakład własny.

Kobiety polskie, które równocześnie z zmartwych-
wstaniem Ojczyzny otrzymały w darze najważniejsze
prawo obywatelskie, nie zdają sobie sprawy, jak
wielką rozporządzają bronią w życiu politycznym.

Broszurka poucza kobiety polskie o ich niesły-
chanej ważnej roli w życiu państwowym. Równocześnie
przytacza zagadnienia, które właśnie dla kobiet mają
bardzo wielkie znaczenie, jak sprawa szkoły, ślubów,
alkoholizmu itd. Stąd kobieta nie może być obojętna
w stosunku do składu przyszłego sejmu, lecz powinna
sumiennie korzystać z prawa głosowania.

Pod koniec broszurka podaje praktyczne wska-
zówki, jak należy postępować w dniu wyborów.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki:

Sroda	18 go października	Lukasz ew., Paweł od krzyża
Czwartek	19-go	Piotr z Alkant w., Lucjusz m.
Piątek	20-go	Jan z Kęt w., Marta p. m.
	Wschód słońca o godz.	6,31 Zachód 4,59
	" " " " " "	6,33 " 4,56
	" " " " " "	6,35 " 4,54

MIEJSCOWA.

— Zwracamy uwagę, iż czas zamawiać obecnie
już na pocztach i u listonoszów „Nowego Przyjaciela
Ludu“, bowiem zaniedbanie tego wywołać może chwi-
lową przerwę w dostarczaniu gazety. Nadchodzący
listopad ma dla Polski niezmiernie ogromne znaczenie.
Długo oczekiwane i z trudem wywalczone wybory do
Sejmu 5, i Senatu 12 listopada, wykażą, czy naród
zrozumiał swe posłannictwo. Dotąd nie zobrazowało
się prawdziwe oblicze Polski w Sejmie, który został
wybrany w nastrojach rewolucyjnych, a więc w cza-
sach nienormalnych. Dzisiaj już każdy mógł się prze-
konać na własnej skórze, do czego prowadzą rządy
lewicowe. „Nowy Przyjaciel Ludu“ zawsze zwalcza
nieczyste mrzonki, oparte na ideologii socjalizmu
międzynarodowego, prowadzącej kraj do nędzy, czego
jaskrawym dowodem jest dzisiejsza Rosja. Dla tego
Czytelnicy nasi jak najusilniej starać się winni o roz-
powiastanie gazet naszej, zapisując ją nie tylko dla
siebie, ale także dla swoich sąsiadów, a tem samem
przyłożą cegiełkę dla dobrej sprawy.

— Wieczornicę ku czci Kościuszki urządza
tow. gimn. „Sokół“ z współudziałem innych towarzystw
w środę, dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. na sali Hotelu
Centralnego. — Programu niestety podać nie możemy,
gdyż takowego do zamknięcia numeru nie otrzyma-
liśmy.

— Wandalizm. Przed paru dniami jakiś zło-
czyńca urządził sobie dziwą zabawę, nacinając siekierą
kilka drzew w plantacjach, prowadzących od Zakładu
św. Józefa, tak, iż mitylko kora, ale i pień drzewa
poważnie uszkodzony. Niedostateczna opieka nad
plantacjami skłonić winna publiczność do zwracania
uwagi na tego rodzaju wybrki i przy swawolnych
uszkodzeniach drzew lub urządzeń, natychmiast donieść
o tem policyjnie jednemu z członków zarządu Towar-
zystwa upiększenia miasta. Przyczyni się do niewat-
pliwie ku zachęceniu Towarzystwa do dalszych starań
o piękny wygląd miasta, a także do lepszego utrzymy-
wania jedynego miejsca, w którym strudzeni mieszkańcy
odpoczywać mogą. — Zwracamy przytem uwagę na nie-
dawną ogłoszoną komunię ministerstwa rolnictwa
i dóbr państwa, która opiewa o wyszczerzeniu drzew
przynależnych podległym karczemnikom do wyszczerzenia

rt. 21 ustawy z dnia 7. 10. 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych. (Dz. U. Rz. 1921 r. 89 poz. 656). Należy zabiegać o spopularyzowanie tej wiadomości, jak również przestrzegać, aby przepis powyższy był stosowany w życiu.

- **Ruch przedwyborczy** w powiecie naszym oraz szersze zatacza kręgi. Świadczą o tem liczne lece, zwoływane przez różne stronnictwa. Szczególnie artje lewicowe zachwalają swe programy, operując iznemi frazesami i hasłami demagogicznymi, wprowadzając zamęt wśród słuchaczy i tem samem starając się jaknajwiększą liczbę zwolenników przyciągnąć. biecują złote góry, тумanią ludzi, rzucają oszczerstwa, yleby tylko jak najwięcej głosów pozyskać. Znowu i ostatnim wiecu enpeerowskim szerzono kłamstwo, i na liście bloku narodowego znajdują się żydzi niemcy. Jest to oczywiście wierutne kłamstwo, obli-one na zohydzenie bloku narodowego i zamydlenie zu mało orientującym się wyborcom. Coraz większe wiadomienie ludu naszego sprawia jednak, iż nie wsze znajdują posłuch ci, którzy wypłynąć chcą na obrze platnym koniku, będącym na żołdzie lewicy, opieranej przez żydów i niemców, największych wro-ów narodu polskiego.

- **Wiec kolejarzy** odbędzie się w czwartek, dnia 19 października o godz. 4 i pół na sali Hotelu Centralnego.

- **Przyjemny pobyt** miała publiczność w sobotę niedzielę i poniedziałek w kino-teatrze „Renaissance”. W czasie przerw bowiem występował zespół śpiewaw ukraińskich, których produkcje bardzo dobrze wpadły, wywołując ogólne uznanie.

- **Wiec w Mroczeniu**, urządzony przez Chrześ. Związek Jedności Narodowej odbył się w ubiegłą niedzielę. Zebrali się przeważnie włościanie miejscowi i Johanki, przemawiali pp. Kłebus i Urbański. Dysusja była dość ożywiona. Większość godziła się wywodami mówców, tylko nauczyciel p. Boślak wałił jedno, ganił drugie i tak: Piłsudski źle rządzi, itos również niedobrze, nawołuje jednakże do głowaania za Witosem, twierdząc, że włościanie powinni z włościanami, czyli, należy popierać walkę klasową. Otrzymał też wyjaśnienie, iż w Polsce nie po-tno być walki klasowej, lecz prawdziwy demokra-m, prowadzący do dobrobytu wszystkich warstw. — mężów zaufania Chrz. Zw. J. Nar. zgłosili się pp. nieczny Józef, Zimny, Gola Ludwik z Mroczenia Kubera Antoni z Johanki.

Poznania.

- **Wezwanie do kolejarzy.** Polski Związek Kolejowy wydał odezwę do kolejarzy, nawołującą ich, przedewszystkiem mieli na myśli dobro Ojczyzny i solidarnie do urny wyborczej, ganijącą „czterwarty”.

Kamień do mydła i terpentynę,
Świece, salmiak i benzynę,
Fluid, Lysol i Creoline
Czarną, brązową i żółtą Gutalinę
Także czernidło do żelaznego pieca
Uprzejmie, po korzystnej cenie poleca
Władysław Kiełmiński,
rogerja pod Górnoślazakiem
Kępno, ul. Sienkiewicza.

rony i maszyny

do rżnięcia sieczki polecą

Stawinoga, Krązkowy
pow Kępno.

czwartek, dnia 19 października o godz. 4³⁰
będzie się na sali Hotelu Centralnego
wiec kolejarzy.

Komitet.

Niniejszym podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 16 października b. r. objąłem

piekarnią
w domu p. Gierkie (dawn. p. Warwas)

*Staraniem moim będzie Szan. Kliencie jaknaj-rzetelniej obsłużyć.

Z poważaniem

Ignacy Sierański,
mistrz piekarski.

Delegacja sowiecka w Poznaniu. Onegdaj ba-wiła w Poznaniu, w przejeździe ze Szczypiorna, polsko-rosyjsko - ukraińska delegacja repatracyjna. Delegatem polskim był p. Franciszek Stankiewicz, naczelnik wydziału Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, ze strony rosyjsko-ukraińskiej p. Emiljan Aboltich, z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nadkomisarz policji państwowej p. Szeryński z Warszawy. Korzystając z kilkugodzinnego pobytu zwiędziła delegacja zamek, zwierzyniec, ratusz, i inne osobliwości miasta i zabytki sztuki. Wieczorem była delegacja obecna na przed-stawieniu w Teatrze Wielkim. Przedstawiciele Rosji sowieckiej wyrazili pełne uznanie dla grodu naszego, podziwiali ład i porządek i wielki ruch na ulicach i placach. Również dali wyraz zadowoleniu swemu z przedstawienia opery „Lakmé” nie przypuszczając, że opera poznańska tak znakomite posiada siły.

Z całej Polski.

- **Niemila przygoda** posła Nadera. W nie-dzielię na wiecu w Odolanowie miał przemawiać poseł Nader, zebrani jednak nie chcieli go dopuścić do głosu. Mimo to, poseł Nader kilka razy usiłował przemawiać, co sprawiło takie rozdrażnienie, że go ściągnięto z try-buny i pobito dotkliwie. Poseł Nader uciekł się pod opiekę policji.

- **Poświęcenie urzędu celnego.** Dnia 11 bm. odbyło się w obecności przedstawicieli władz i kor-poracyj miejskich poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach urzędu celnego na dworcu w Zdunach. Poświęcenia dokonał miejscowy X. proboszcz Jaskowski. Otwarcie ruchu granicznego przyczyni się do podnie-sienia miasteczka, o które Grenzschutz walczył do ostatka.

- **Zbyt wielka tolerancja.** Z Grudziądza do-noszą, że w różnych urzędach tamtejszych pracują jeszcze Niemcy optanci, w skutek czego panuje słuszne oburzenie wśród ludności.

- **Nowe, przedsiębiorstwo.** W Golubiu zor-ganizowało się przedsiębiorstwo przemysłowe pod nazwą „Elektrownia Drwęca — Platyn” Sp. akc. z ka-pitałem 100 000 000 mk. Celem powyższego tow. jest wybudowanie elektrowni wodnej na rzece Drwęce i tą drogę uzyskaną siłą oświetlać Golub w promieniu 26 kilim. Budowę elektrowni rozpocznie się z końcem października br.

- **Ruina Krakowa.** Wskutek ciągłych deszczów wielu kamienicom krakowskim grozi zawalenie. Wczo-raj powołano straż pożarną w trzech wypadkach.

- **Groźba wylewu Wisły.** Z powodu ostatnich opadów atmosferycznych stan wody na Wiśle pod-wyższył się tak znacznie, że zachodzi obawa wylewu. Wobec tego zarządzono środki ostrożności. Pod Wa-welcem Wisła zalała część fabryki betonu.

Komunikat urzędowy.

Obwieszczenie.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw We-wnętrzych powołuje się wszystkich mężczyzn-obywa-teli polskich byłego zaboru pruskiego, urodzonych w 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895 1896, 1897. 1898, 1899, 1900 i 1901, którzy stawali się przed polskimi Komisjami Przeglądowymi Wojskowo-lekarskimi, do stawienia się przed takowymi w miejscu i czasie niżej podanym:

- 1) Przed Komisją Przeglądową Wojsk. - Lekarską w Kępnie w Strzelnicy p. Durnioka
- a) dnia 20. 10. 22 r. o godz. 9 ej z Komisariatu Kępno miasto, Kępno północ, Podzamcze i Bralin
- b) dnia 21. 10. 22 o godz. 9-ej z komisariatu Kępno-południe, Opatów, Rychtal i Rychtal miasto,

Przed Komisją Przeglądową Wojsk.-lek. w Ostrowie a) dnia 31. 10. 22 o godz. 9-ej ze wszystkich po-żużonych miejscowości rejonu P. K. U. Ostrowa, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli sta-wić na poprzednie Komisje.

Wszyscy zawezwani winni zabrać ze sobą dokumenty osobiste i wojskowe, o ile takowe posiadają.

Ostrow, dnia 10 października 1922 r.

Powiatowa Komenda Uzupełnień Ostrow
(—) Trzciniński, Major i Komendant P. K. U.
Wszystkich pp. sołtysów i przewodniczących ogło-szeń dworskich wzywam do natychmiastowego ogło-szenia powyższego sposobem dotychczas używanym w gminie.

Kępno, dnia 17 października 1922 r.
L. dz. 1232/22 Wo. Starosta, Kasprzak.

Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 16. października 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-	-	-	-
Franki francuskie	-	-	-	-
Franki belgijskie	-	-	-	-
Marka niemiecka wypłata	-	-	-	-
Marka niemiecka gotówka	-	-	-	-
Funt angielski	-	-	-	-
1 rubel złoty	-	-	-	-
1 rubel srebrny	-	-	-	-
Korony czeskie	-	-	-	-
Korony austriackie gotówka	-	-	-	-
Korony austriackie wypłata	-	-	-	-
Bilon	-	-	-	-

Tendencja na waluty mocna.

Miljonówka.

W ostatnim ciągnięciu Miljonówki wygrana po-ł na nr. 3 963 761

Niniejszem podajemy do wiadomości, że od 1 października br. do 31 marca 1923 r.

składy otwierane będą o godz. 8 rano a zamknięte o godz. 6 wieczorem bez przerwy południowej.
Kępno, dnia 17 października 1922 r.
Urząd policji.
Respondek.

„Kapelusz Polski”

właśc. T. Bobowski
Fabryka czapek i kapeluszy
Stale na składzie:
Czapki męskie - damskie - dziecięce
- Kapelusze męskie i damskie -
Fantazje - Woałki - Krepy - Druty
Torebki do kapeluszy - Rajery
Kwiaty sztuczne - grenadyny itd.
Poznań. Stary Rynek 76 II p.

Baczność Kołodzieje! Zebranie.

Wszystkich samodzielnych jako i dominjalnych kołodziej z Kępna i powiatu upraszamy o łaskawe przybycie na zebranie, które się odbędzie

w niedzielę, dnia 22 października rb. o godz. 2 p. poł. w lokalu p. Płonki w Kępnie.

Porządek obrad:

Sprawa utworzenia fachowego Cechu, przystąpienie do Związku kołodziej i różne sprawy. Mając dobro naszego rzemiosła na oku, prosimy o jaknajliczniejsze przybycie.
ZARZĄD.

Formularze
zameldowania i odmeldowania
do Kasy Chorych

DOM

murowany z masywnymi chlewami

zaraz na sprzedaż.

Antoni Gierak, Kępno
ul. Stara 189.

W sobotę, dnia 14 października br. zostawiłam w kino (Hotel Centralny) na poręczu krzesła, skór-kową brązową TOREBKĘ Uczciwego znalazcę upraszam o łaskawe od-danie za wynagrodzeniem do eksp. N.P.L. pod nr. 1318

Kanapę

starą, lecz dobrze utrzy-maną kupię.

Różne

koła
do wozów
tanio na sprzedaż.

Leon Iwan,
mistrz kołodziejski
Wielki Tabor pow. Kępno

Koperty
format urzędowy
ma na składzie

Drukarnia „Słońce”